

# Jak trafię do nieba? <sup>1</sup>

(Polnisch, Polish)

Wieczność jest tematem, który wielu ludzi wypiera ze swojej świadomości. Można to dostrzec nawet wśród tych, którzy zastanawiają się nad końcem swego życia. Amerykańska aktorka *Drew Barrymore* (ur. 1975) zagrała główną rolę w filmie science fiction dla dzieci, zatytułowanym *E.T. Przybysz z kosmosu*. Kiedy miała 28 lat wypowiedziała takie słowa: „Jeżeli umarłabym wcześniej niż mój kot, to życzę sobie, żeby mu dano do zjedzenia moje prochy. Wtedy przynajmniej będę żyła nadal w moim kocie”. Czy taka nieświadomość i krótkowzroczność nie jest zastraszająca?

Kiedy Jezus żył na ziemi, przychodziło do Niego wiele ludzi. Ich próśby prawie zawsze miały związek z ziemskimi problemami.

- **Dziesięciu trędowatych chciało być uzdrowionych** (Łuk. 17,13).
- **Niewidomi chcieli widzieć** (Mat. 9,27).
- **Pewien mężczyzna domagał się poparcia w sporze o spadek** (Łuk. 12,13-14).
- **Faryzeusze przyszli zapytać, czy powinni płacić podatki cesarzowi** (Mat. 22,17).

Tylko niewielu przychodziło do Jezusa, żeby się dowiedzieć, jak mogą dostać się do nieba. Pewien bogaty, młody mężczyzna zadał Jezusowi pytanie:

„**Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?**” (Łuk. 18,18).

W odpowiedzi usłyszał, co powinien uczynić, a mianowicie: sprzedać wszystko, co posiada i pójść za Jezusem. Ponieważ jednak był bardzo bogaty i żał mu było pozbyć się tego wszystkiego, nie posłuchał rady i w ten sposób zrezygnował z dostania się do nieba. Byli też ludzie, którzy nie szukali nieba, ale gdy spotkali Jezusa, Ten wskazał im wiodącą tam drogę. A oni bezzwłocznie nią podążyli.

Zacheusz chciał jedynie zobaczyć Jezusa, a doświadczył o wiele więcej niż oczekiwał. Podczas odwiedzin Jezusa w jego domu – podczas wspólnego posiłku – znalazł drogę do nieba. Jezus stwierdził: „Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu” (Łuk. 19,9).

Jak odnaleźć niebo?

Z powyższych uwag możemy wyciągnąć następujące wnioski:

- Królestwo niebieskie możemy znaleźć każdego dnia. Dobrze jest o tym wiedzieć, bo wejście jeszcze dzisiaj do królestwa niebieskiego jest możliwe także dla Ciebie.
- Dostąpienie królestwa niebieskiego nie ma związku z wykonaniem jakiegoś czynu.
- Do królestwa niebieskiego można wejść bez jakichkolwiek wcześniejszych przygotowań.

Nasze osobiste koncepcje dotyczące tego, jak dostać się do nieba, są zazwyczaj błędne, ponieważ nie znajdują poparcia w Słowie Bożym. Pewna piosenkarka tak śpiewała o klaunie, który przez wiele lat pracował w cyrku: „On na pewno będzie w niebie, bo rozweselił tak wiele ludzi”. Pewna bogata kobieta poleciła zbudować przytułek, w którym mogły przebywać dwadzieścia kobiet. Ale zanim mogły tam zamieszkać,

---

<sup>1</sup> Übersetzung des Traktates „Wie komme ich in den Himmel?“ ins Polnische.

Homepage des Autors: [www.wernergitt.de](http://www.wernergitt.de)

musiały zobowiązać się do codziennej, godzinnej modlitwy, aby fundatorka ich domu dostała się do nieba.

Ale jaka jest ta prawdziwa droga do nieba? Jezus opowiedział przypowieść, w której jasno i jednoznacznie odpowiedział na to pytanie. W Ewangelii Łukasza 14,16 jest mowa o pewnym człowieku (w przypowieści oznacza Boga), który wyprawił wspaniałą ucztę (synonim Nieba). Na początku rozesłał zaproszenia tylko do wybranych osób. Odpowiedzi zaproszonych były niegrzeczne i wskazywały wręcz na lekceważenie gospodarza: „Wtedy zaczęli się wszyscy jednomyślnie wymawiać. Pierwszy kazał mu powiedzieć: kupiłem pole... drugi rzekł: kupiłem pięć par wołów... Jeszcze inny rzekł: poślubiłem żonę, dlatego nie mogę przyjść”. Jezus zakończył tę przypowieść decyzją gospodarza: **„albowiem powiadam wam, żaden z owych ludzi, którzy byli zaproszeni, nie skosztuje mojej wieczerzy”** (Łuk. 14,24).

Z tej przypowieści wynika, że królestwo niebieskie można albo zyskać, albo stracić. Tym, co o tym rozstrzyga jest przyjęcie lub odrzucenie zaproszenia. Czy droga do nieba może być prostsza? Chyba nie! Jeżeli wielu nie będzie miało kiedyś wstępu do nieba, to nie dlatego, że nie poznali drogi do nieba, lecz dlatego, że nie przyjęli zaproszenia, by tam wejść.

Ci trzej ludzie z przypowieści Jezusa nie są dla nas dobrym wzorem, ponieważ żaden z nich nie przyjął zaproszenia i nie przyszedł na ucztę. Teraz gospodarz nie rozsyłał już eleganckich zaproszeń. W zamian rozległo się wołanie: „Przyjdźcie! Każdy, kto przyjmie to zaproszenie, otrzyma miejsce na wspaniałej uczcie”. Co wydarzyło się potem? Nadeszły tłumy gości. Po jakimś czasie gospodarz zauważył: „Są jeszcze wolne miejsca!”. Poleciał więc swoim sługom: „Idźcie i jeszcze zapraszajcie”.

Chciałbym odnieść tę przypowieść do nas, ponieważ dotyczy ona sytuacji znanej także dzisiaj. Są jeszcze wolne miejsca w niebie, a Bóg mówi dzisiaj do Ciebie: „Chodź, zajmij swoje miejsce w niebie! Bądź mądry i zarezerwuj je na całą wieczność! Zrób to jeszcze dzisiaj!”

Niebo jest niewyobrażalnie piękne i dlatego Pan Jezus porównał je do wspaniałego święta. W 1. Liście do Koryntian 2,9 czytamy: **„Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują”**. Niczego, ale to niczego na tym świecie nie da się choćby w przybliżeniu porównać z niebem. Tam jest niewyobrażalnie pięknie! Z nieba nie powinniśmy rezygnować w żadnym razie, gdyż jest ono tak bardzo cenne. Ktoś już otworzył dla nas bramę wiodącą do nieba – Jezus, Boży Syn. Jemu zawdzięczamy to, że mamy tak prosty dostęp do nieba. Reszta zależy tylko od naszej decyzji. Tylko ktoś, kto jest tak krótkowzroczny, jak ci trzej zaproszeni goście, nie przyjmie tej propozycji.

### **Zbawienie dzięki Jezusowi Chrystusowi**

W Dziejach Apostolskich 2,21 zapisano bardzo ważne słowa: **„Każdy, kto wzywać będzie imienia Pańskiego, będzie zbawiony.”** Jest to kluczowe zdanie Nowego Testamentu. Gdy Paweł przebywał w więzieniu w Filippi, podczas rozmowy z nadzorcą więziennym wypowiedział takie zdanie: „Uwierz w Pana Jezusa, a zbawisz siebie i swój dom” (Dz. 16,31).

To wezwanie jest krótkie, zwięzłe i jasne – ale może radykalnie zmienić twoje życie. Stróż więzienny nawrócił się nie zwlekając, jeszcze tamtej nocy.

Od czego Jezus może nas ocalić? Koniecznie trzeba poznać odpowiedź na to pytanie: od wiecznego potępienia – czyli piekła. O niebie i piekle Biblia mówi, że w obu tych miejscach ludzie będą przebywać wiecznie. Jedno miejsce jest cudowne, drugie – przerażające. Nie ma innego, trzeciego miejsca. Już w chwilę po śmierci nikt nie powie, że wszystko się skończyło. O naszej wieczności rozstrzyga decyzja dotycząca osoby Jezusa Chrystusa. Nasz wieczny byt zależy od jednej osoby: Jezusa – i od naszego stosunku do Niego!

Podczas podróży po Polsce, w trakcie której wygłaszałem prelekcje ewangelizacyjne, zwiedziłem obóz koncentracyjny w Auschwitz. Podczas II wojny światowej doszło tam do najtragiczniejszych wydarzeń. W latach 1942–1944 zagazowano tam i spalono ponad 1,6 miliona ludzi, przede wszystkim Żydów. W książkach opisujących tamte dni mowa jest o „piekle w Auschwitz”. Rozmyślałem nad tym wyrażeniem, gdy byliśmy oprowadzani po komorze gazowej, w której jednorazowo zabijano 600 osób. To było niewyobrażalnie straszne. Ale czy to naprawdę było piekło?

Mogliśmy obejrzeć tę komorę gazową dlatego, że te okropności skończyły się w styczniu 1945 roku. Obecnie teren obozu jest udostępniony dla zwiedzających, nikt się tam nad nikim nie znęca, ani nikt nikogo nie morduje. Komory gazowe w Auschwitz to przeszłość. Natomiast piekło opisane w Biblii jest wieczne.

W holu muzeum w Auschwitz moją uwagę zwrócił obraz przedstawiający Chrystusa wiszącego na krzyżu. Pewien więzień wrył gwoździem na ścianie ten wizerunek – wyraził swoją nadzieję pokładaną w Chrystusie. Ten artysta także umarł w komorze gazowej. On jednak znał swojego Wybawiciela – Jezusa. Wprawdzie więzień ów umarł w straszliwym miejscu, jednak niebo stało przed nim otwarte. Natomiast z tego piekła, przed którym Jezus wyraźnie ostrzega w Nowym Testamencie (np. Mat. 7,13; Mat. 5,29-30; Mat. 18,8), nie ma ucieczki ani ocalenia, jeżeli człowiek się już tam dostanie. Dzieje się tak dlatego, że piekło, w przeciwieństwie do Auschwitz, jest wieczne i tylko zwiedzić go nie można .

Także niebo jest wieczne. Ono jest miejscem, które Bóg przygotował z myślą o ludziach. Pozwól się zaprosić do nieba. Wezwij Pana i „zarezerwuj” miejsce w niebie. Po którymś wykładzie podeszła do mnie kobieta i spytała zdenerwowana: „Czy w ogóle można sobie zarezerwować miejsce w niebie? To mi przypomina biuro podróży!”. Potwierdziłem jej sugestię: „Kto nie rezerwuje, ten nie dotrze do celu. Jeżeli chce pani lecieć na Hawaje, musi pani mieć ważny bilet”. Zapytała wtedy: „Ale czy za ten bilet musimy zapłacić?”. „Tak, bilet do nieba również kosztuje! On jest jednak tak drogi, że nikt nie zdołałby go kupić. Nasze grzechy są tak wielkie, że nie jesteśmy w stanie za nie zapłacić. Bóg nie wpuści do nieba żadnego grzechu. Kto pragnie spędzić wieczność z Bogiem, najpierw musi być oczyszczony ze swoich win. A tego – uwolnienia od grzechu – mógł dokonać tylko ktoś, kto nie popełnił żadnego grzechu. Tym kimś jest Jezus Chrystus. On i tylko On może zapłacić za twój grzech! On zapłacił za niego swoją krwią, poprzez śmierć poniesioną na krzyżu”.

Co więc muszę zrobić, żeby dostać się do nieba? Bóg kieruje do każdego z ludzi zaproszenie do przyjęcia zbawienia. W wielu miejscach Biblii jest mowa o tym, żeby odpowiedzieć na wołanie Boga:

- **„Usiłujcie wejść przez ciasne drzwi”** (Łuk. 13,24).
- **„Nawracajcie się, albowiem bliskie jest królestwo niebieskie!”** (Mat. 4,17).

- „Wchodźcie przez ciasną bramę! Bo szeroka jest brama i przestronna ta droga, która prowadzi do zguby, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzi. Jakże ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do życia, a mało jest takich, którzy ją znajdują!” (Mat. 7,13-14).
- „Zdobądź życie wieczne: do niego zostałeś powołany” (I Tym. 6,12).
- „Uwierź w Pana Jezusa, a zbawisz siebie i swój dom” (Dz. 16,31).

Są to zaproszenia i jednocześnie wezwanie do podjęcia mądrej decyzji. W tekstach, w których Bóg wzywa każdego człowieka, by wszedł do nieba, wyczuwa się powagę, stanowczość i nacisk. Odpowiedzią na to wezwanie Boga może być prosta modlitwa, jak choćby ta zapisana poniżej:

„Panie Jezu, dzisiaj zrozumiałem, że tylko dzięki Tobie mogę dostać się do nieba. Chcę kiedyś znaleźć się z Tobą w niebie. Wybaw mnie od piekła, na które zasłużyłem z powodu moich grzechów. Ponieważ tak bardzo mnie kochasz, także za mnie umarłeś na krzyżu i zapłaciłeś karę za moje grzechy. Ty znasz całą moją winę, każde popełnione od dzieciństwa zło. Ty znasz wszystkie moje grzechy, których teraz jestem świadomy, ale znasz także te, których sobie nie przypominam. Ty znasz moje serce. Przed Tobą jestem jak otwarta książka. Taki, jaki jestem, nie mogę przyjść do Ciebie, do nieba. Ale mogę prosić Cię: przebacz mi grzechy, z powodu których Ty umarłeś i których ja bardzo żałuję. Wejdź teraz w moje życie i uczynj je zupełnie nowym. Pomóż mi też zerwać ze wszystkim, co nie jest dobre, i daj mi nowe zwyczaje, które Ty będziesz mógł pobłogosławić. Udostępnij mi Twoje Słowo Panie, Biblię. Pomóż mi również zrozumieć, co chcesz mi przez nią powiedzieć i podaruj posłuszne serce, żebym robił to, co jest Twoją wolą. Chcę, żebyś od dzisiaj był moim Panem. Wskaż mi drogę, którą mam iść, we wszystkich dziedzinach mojego życia. Dziękuję Ci, że mnie wysłuchałeś, że mogę stać się dzieckiem Bożym i że kiedyś będę z Tobą, Panie Jezu, w niebie. Amen”.

Prof. dr inż. *Werner Gitt*

Tytuł oryginału: Wie komme ich in den Himmel?

Przekład: *Eva Karg*

Ten tekst jest również do nabycia jako traktat i można go zamówić w:  
Dieser Text ist auch als Traktat erhältlich und kann bestellt werden bei:  
This text is also available as a tract and can be ordered from:

Fundacja Promocji Literatury Chrześcijańskiej  
(Stiftung zur Verbreitung Christlicher Literatur)

ul. Bursztynowa 17

14-100 Ostróda

Polen

Tel. (++48) 89 – 646 08 20

E-mail: [fundacja@fplc.pl](mailto:fundacja@fplc.pl)